

№ 440.1
Kwestenariusz

8773

b. więzińa łagiermika w Z.S.R.R.

Jan Mieszczański kapral urodzony 15/II 1913 r.
zawód robotnik, stan cywilny kawaler.

6 października 1939 r. stowczy broni Niemcom,
został wywieziony jako wojenny jeńiec do Ni-
mie. 17/II 1940 r. uciekł z Niemiec, przemyślił
granicę Niemiec-Rosyjską w Polsce. 1/III 1940 r.
został aresztowany przez N.K.W.D. i posadzony do
więzienia w Grodnie za przejście granicy. Badania
trwały 2 miesiące, budowa nocą śpiącego i psichom
na badania, gdzie w zwyczajny sposób straszą
najróżniejszymi karami. Wyżniemi było przepelnione
narodem Polskim. Wyżniemi dawali bardzo słabe.
11/III 1941 r. odczytano mi wyrok Kłojon został
ukarany na 3 lata przymusowych robót w
Z.S.R.R. 5/III 1941 r. został wywieziony z
Grodzińskiego więzienia do Archangielskiej obłasti
Kangapobnig budowego łagiere 4^o oddzielenia.

Do okola łagier był obronony swiastko-sosnowym lasem. Miejsce na którym stał to były pobudowane budynki było jenerne nie wykastrowane, co świadczyło że łagier nie dużno kastrowany. Łagier był ogrodzony do okola wysokim 3-metrowym drewnianym płotem. Porazach były zbudowane wieże dla warty. Budynki łagierne były wytyknie drewniane. W koridym budynku było przepelnienie, gdzie nie możno było utrzymać czystości. W łagierze było przetrzto 2 tyżnie więźniów, z tego było 250 Polaków ce reszta Rosjanie, Ukraińcy i Korojcy. Więźniowie Polscy byli za przejściem granicy, Urzędnicy Polscy i poli-tycznis Rosjanie przeważnie kontrolucyjnisy i wozaw-Łaerone promisceretyki. Stosunek pomiędzy Rosjanami a Polakami był bardzo wrogo usposobiony. Pod względem moralnym Rosjanie bardzo mało szli. Tyżnie w łagierze było bardzo ciężkie. Połudka była o godzinie 05.00. Od godzi. 06.00 do

do 19.00 trzeba było pracować w lesie. Norma była bardzo wielka na jednego więźnia 12³m przogrzie z tyglonoz, lub 7m³ spłotwać z ponix, obrzebie gaterie i spalie. Na jedna portis wygadabo 14m³, tak że na 3 i 2 kwil nie możliwie było wyrobić. Zarobki możno było miesięcznie od 8 do 12 rubli na jednego robotnika. Wyżywienie było bardzo słabe, na dzień przypadabo na 1 osobę 600 gram chleba, ranu żadka zupa tak że woda woda goniła po kotle, obiadu nie było wcale tylko szchanosteam które wyrobiali normę, to dostawali po 4 tyżniki kawy. Kolacja była żadka zupa bez żadnego tłuszczu. • Z ubraniem kto nie miał swego z domu to było bardzo ciężko. Po jak dostał łupajke to nie miał koscwli kalawu, rękawie. Obuwie było gumowe jak namostwienie to nie jeden nazi poddmawiał. A kto miał swoje z Polski to mu Rosjanie ukradli. Tyżnie koleżeńskie Polaków pomiędzy

Pomiędzy Polakami było bardzo dobre, tylko coś dwóch białorusinów i jeden Litwin którzy przesładowali Polaków. Rosjanie pod względem kolektywizacji do Polaków byli ile usposobieni. Na pracy daki byznesjer Rosjanie kiedy był Polak zupełnie ostentacyjny nie mógł podnieść grubego kłosa do potrafił siła przynusem złożyć mu na barki kłosa i ten się przewrócił to wtedy dala mu spokój. Pod względem odżywiania to Rosjanie kombinowali tak że oni dostawali podwójne porcje i Polak nigdy z nimi nie mógł się strzymać to nie miał tyle siły. Kiedy przysłała paręka żywnościowa z Polski to ten biedny Polak może otrzymał jedną krecię tej paręki. Sam miałem taki wypadek. Otrzymałem od wyjeźdźcy z Polski parękę żywnościową to im nie było już jak się wyliczamy to powiechieli że myśmy w magazynie kradli, zostawili akt i le resztki

Komendant mi oddał. H.H.H.D. nie nawidziło Polaków weszcie w każdym łagierowym budynku krytykował miarych książek rysował różne malowidła związane z meosą Religiją. Jereli Polak coś powiechił o komunizmie przeciwnie to zaraz sadzili go ^{do} karcemu. Lecznie dokuczali Polakom że Polskę przegrali musimy teraz pracować i że Ona już nigdy nie wróci. Bardzo często chorowali Polacy. Lekarze byli Sowieccie i jeden Polak i więźniów. Kiedy zarząd Sowiecki więźniów to dostał zwolnienie, a Polak dostał wtedy kiedy był już zupełnie słaby albo wcale odmrozone ręce lub nogi czego też nie brakowało. Co do Polskiej lekarza to się starał i pomagał jak tylko mógł. Pisaniem do rodziny do Polski listy. Otrzymałem od rodziców 70 rubli, od wyjeźdźcy parękę żywnościową i ostatni list od brata 4 kwietnia 1941 r. 12 października 1941 r. ~~na~~ na mocy amnestji zostałem zwolniony z łagieru. Dali mi porząd-

na terenie na przebieg w Barckirskiej obłazci obła-
 sei rejonie Stebitomas. Najchętniej do Ste-
 bitomaku gdzie damo mi prace w Lotchorie
 № 6. Słysząc o organizacji Armii Polskiej chcia-
 łem jak najprędzej z nich wyjechać. W Stebitomas
 stawiali mi przeszkody i nie sprzedawali biletu na
 wyjazd do wojska. Pisaniem chwilo podano do Placó-
wek Polonii ale cięzko stawiano mi przeszkody
 i nie dopuszczano moich procheni. Jak zrozumieli-
 em że oni także przebiegli, do już nie rzucałem
 listów do Stebitomas w Lotchorie ale sam nosiłem
 przesyłać 8 km do miasta na poczta. Ostatnio na-
 pisaniem do Dowódcy Polonii Lit Wojskowej
 w Łangijule z prośbą o wystanie karty powo-
 łania do wojska, bo inaczej to w żaden sposób
 od nich się nie wyjde. Otrzymałem telegrami
 od Pana generała Bogus Szyjowskiego i za kilka
 dni kartę powołania do wojska wraz z biletami
 na przejazd. Tym sposobem udało mi się

wstąpić do Armii Polskiej i wyjechać z kraju.

M. p. 10/II 1943 roku.

Mieszczański Jan.